WIADOMOŚCI GWIAZDY

ZESZYT 3. MARZEC 1929.

TREŚĆ

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 15.—, PÓŁROCZNA ZŁ. 8.—, KWARTALNA ZŁ. 4.— ADRES ADMINISTRACJI: WARSZAWA, MONIUSZKI 4. TEL. 249-26.

ZAKON GWIAZDY

J. KRISHNAMURTI

NACZELNIK ZAKONU

CELE ZAKONU:

1) POŁĄCZENIE WSZYSTKICH, KTÓRZY WIERZĄ W OBECNOŚĆ NAUCZYCIELA LUDZKOŚCI NA ZIEMI.

2) PRACA Z NIM RAZEM NAD URZECZYWISTNIENIEM JEGO IDEAŁÓW.

Członkiem Zakonu może zostać każdy, kogo zajmują cele powyższe.

Niema składki członkowskiej w Zakonie.*)

Oznaką Zakonu jest srebrna pięcioramienna Gwiazda.

Na czele pracy wszechświatowej stoi Organizator Naczelny.

Główna siedziba Gwiazdy znajduje się w Eerde - Ommen w Holandji. Zakon istnieje obecnie w 49 krajach. Pracą w poszczególnych krajach kierują Organizatorzy Narodowi.

Oficjalnym organem Zakonu jest pismo „INTERNATIONAL STAR BULLETIN", wydawane i rozsyłane przez centralę w Eerde.

ORGANIZATOR NACZELNY D. RAJAGOPAL
EERDE, OMMEN HOLANDJA.

---

*) Niektórzy Organizatorzy Narodowi wprowadzili składkę członkowską, niepłacenie jednak składki nie może być przeszkodą do zostania członkiem Zakonu.

G Ó R A

Jest góra, wzniesiona ponad doliny i wyże, szczyt jej spogląda na czarne wąwozy i otwarte morza.

Mgły i gęste chmury niezdolne zaćmić pogodnego szczytu.

Ponad cienie dnia i nocy sięga.

Nie widać góry z równin szerokich. Kilku szczyt dojrzało, nieliczni stanęli u podnóża.

Raz na tysiąc lat człowiek zbiera siły i wieczny osiąga przybytek.

O górze śpiewam jasnej, niedościgłej, o szczycie, który myśl przerasta.

I krzyczę ze szczęścia.

Pewnego razu, poprzez chmur szczelinę zobaczył człowiek jasne czoło góry i odtąd pytał każdego przechodnia o drogę, która z mgieł wywiedzie. Jedni radzili tę, drudzy inną ścieżkę. Po wielu dniach trudu i zmagań zaszedł między wzgórza.

Spotkał człowieka w latach dojrzałego, wyżyn mieszkańca.

Ten mu rzecze: „Znam drogę, przyjacielu, nie dosięgniesz góry, dokąd sił swoich nie wzmocnisz w modłach, przed obrazem mojej świątyni“.

Płynęły dni w cichem uwielbieniu.

Znużony modlitwą, znów pytał wędrowiec o radę ludzi, którzy wyglądali mądrzy i uczeni.

„Znam drogę“ rzekł jeden, „jeżeli chcesz by się twoje spełniło pragnienie, noś ten talizman na piersi, a wzmoże twe siły“.

A drugi krzyknął: „Znam drogę, lecz przedtem musisz samotny, długo rozmyślać w świątyni, przed wieczności obrazem, który ci ukażę“.

A trzeci na to: „Znam drogę. Wypełniaj obrzędy i poznaj mądrość praw tajemnych. Dostąp grona wybranych i pilnie strzeż wiedzy, którą ci damy“.

„Chwal głośnym śpiewem odblask, tego za czem tęsknisz!“ doradzał czwarty.

Ktoś inny wykrzyknął: „Chodź za mną i słuchaj ślepo — znam drogę“.

W końcu zapomniał pielgrzym o szczycie podniebnym.

Lecz dzisiaj znowu wśród wyżyn przebywa i woła pełną piersią: „Jam znalazł drogę, lecz...

Jest góra, wzniesiona ponad doliny i wyże, szczyt jej spogląda na czarne wąwozy i otwarte morza.

Mgły i gęste chmury nie zdolne zaćmić pogodnego szczytu.

Ponad cienie dnia i nocy sięga.

Nie widać góry z równin szerokich, kilku szczyt ujrzało, nieliczni stanęli u podnoża.

Raz na tysiąc lat człowiek zbiera siły i wieczny osiąga przybytek.

O górze śpiewam jasnej, niedościgłej, o szczycie, który myśl przerasta.

I krzyczę ze szczęścia.

J. KRISHNAMURTI.

PŁOMIEŃ

J. KRISHNAMURTI.

Parę lat temu rozmawiałem z moim dobrym znajomym. Choć w wielu rzeczach zgadzam się z nim najzupełniej, to jednak poglądy jego różnią się od moich i nie jest on równie bezkompromisowy jak ja. W rozmowie, o której wspominam, powiedział mi, że łagodny jestem jak strumień, co powoli krąży w nizinie, że niema we mnie tego ognia, który jest konieczny, by wypalić wszystko co nieistotne i wydobyć zasadnicze wartości. Zakończył wreszcie temi słowy:

„Jeżeli chcesz dokonać czegoś w życiu, musisz być jak płomień, rozpalony do białości. Spotkasz się bowiem ze sprzeciwem i potępieniem, a łagodnie płynące wody nie ożywią zeschniętej ziemi, lecz może zostaną użyte do innych celów". W ciągu ostatnich dwóch lat dużo nad tem myślałem, zastanawiając się czy nadszedł już czas, by ogień zapłonął. Uważam bowiem, że ten do białości rozpalony płomień jest konieczny, konieczną jednak również jest i cierpliwość.

Tej wiosny w Ojaj obserwowałem wróbla, który budował sobie gniazdo obok mej sypialni. Była to najbardziej ryzykowna praca, jaką kiedykolwiek widziałem, ptak bowiem umieścił gniazdo w zasłonie, chroniącej od słońca i każdy, który przechodził, mógł mimowoli zasłonę poruszyć i całą robotę zniszczyć. Budowa tymczasem postępowała naprzód, a ja patrzyłem jak olbrzymie są wysiłki tego wróbla, z jak niewspółmiernemi trud-

nościami walczy, by stworzyć sobie wymarzone schronienie, w którem następnie samiczka złożyła trzy jajka. By dzieła swego dokonać, ten mały ptaszek całemu światu umiał czoło stawić pracując w tak nieprawdopodobnych warunkach i wychowując młode, bez względu na ciągłą nieuwagę ludzką i okrucieństwo zwierząt.

Płonął w nim ogień do białości rozgrzany, dlatego mógł walczyć i zwyciężyć. Patrząc na pracę ptaszka zrozumiałem, że ów płomień nie wystrzela nagle ku górze, lecz rozpala się cierpliwie nieustannym wysiłkiem, ciągłem stawianiem czoła każdej rzeczy małej, każdej ciasnocie przekonań i niezachwianem staniem przy tem, co się uważa za prawdę. Przed paru laty z wielką łatwością mogłem się rzucić na mur przyjętych tradycyj i wierzeń. byłoby to jednak niemądre, mur ten bowiem był wówczas zbyt silny. Niewielu było ludzi zdolnych naprawdę zrozumieć o co chodzi i pomóc by wyłom w tym murze uczynić.

Ale dziś ogień do białości rozpalony płonie we mnie i nigdy już na żadne kompromisy nie pójdę, nigdy z Prawdy nie będę robił ustępstw na korzyść małych rzeczy, nie odstąpię wiecznego — dla spraw przemijających.

Myślałem nad tem w ilu z was płonie ten biały ogień, ilu z was jest jak stal wykuta własną pracą i umiejętnością własną, wyhartowana w walce życia. Ja osobiście pewien jestem tego o czem mówię, bez względu na to czy ludzie zgadzają się ze mną, czy też występują przeciwko mnie i mylnie rozumieją. Czem więcej zaś nieporozumień i sprzeciwów, tem bardziej pewien jestem swego.

I chciałbym, żeby każdy z was miał w sobie taką pewność, nie opartą na moich słowach, lecz na własnem przejrzeniu. Tego rodzaju bowiem wiedza i mądrość utrwali wasze zrozumienie rzeczy tak, iż nic nie zdoła niem zachwiać i wciąż płonąć w was będzie ten ogień, co wypali wszelki brud, wszystko co jest bez wartości, zniszczy każdą podporę i każdą przegrodę, dzielącą ludzi. Miło jest spojrzeć na łagodnie płynący strumień, rozkosznie

po nim żeglować; jeśli chcesz jednak poznać morze niespokojne, groźne, burzliwe, porzucić musisz słodko szemrzące strumienie, zostawić je musisz za sobą i własne tylko przywołując siły, własną wiedzę i mądrość, odważnie stawić czoło wszystkiemu co małe jest i bez wartości. Zaiste potrzeba do tego odwagi; nie odwagi taniej i bezmyślnej, lecz tej która daje zrozumienie i mądrość. Może niektórzy z was zgadzają się ze mną, podobnie patrzą, czują i rozumieją, i jeżeli z Prawdą nie będziecie wchodzić w układy, zdołacie zrealizować szczęście, zdołacie dać je światu. Lecz jeżeli ci, którzy przejrzeli i przemyśleli, którzy rozumieją i wiedzą, nie będą jak ów płomień biały, lecz jako łagodnie krążące wody — niczego nie stworzą i nie zdołają się oprzeć starym wierzeniom i utartej tradycji. Czas łagodnego pląsania minął; nie dla was może, lecz dla mnie. — Tak: nie dla ludzi ślepych, lecz dla tych, którzy ujrzeli i wiedzą; nie dla ludzi zajętych wciąż godzeniem, robieniem ustępstw i układów, lecz dla tych, którzy zwycięsko wyszli z próby zwątpienia i kompromisów poniechali. Nie można wchodzić w kompromis z Prawdą, nie można Prawdy dowolnie paczyć i przekręcać, nie można naginać jej do własnych poglądów, lecz raczej te poglądy naprostować trzeba i każde skrzywienie wyrównać, by Prawdę zrozumieć i dostosować się do niej. I dlatego właśnie potrzebny jest ów gorejący ogień. Jeśli bowiem stal w pewien kształt chcesz wykuć, rozgrzewasz ją, i jeśli w sobie naprostować chcesz krzywizny, rozpalić się musisz gorącym płomieniem Prawdy. Winieneś być jak morze, któremu nic oprzeć się nie zdoła; bezmiar jego wód w ciągłym ruchu niszczy każdą zaporę, w której człowiek pragnąłby je zamknąć. Jeśli beznadziejnie chorego chcesz uzdrowić i do życia powrócić, to mimo tkliwej i pieczołowitej troski o niego, nie wahasz się wezwać chirurga, który chorobę uleczy.

Lęk przed zadaniem bólu nie jest bynajmniej dowodem prawdziwej miłości, która zawsze walczyć będzie z fałszywym sentymentalizmem, obłudą i tanim zadowoleniem.

Jeśli wy, którzyście ujrzeli, bezwzględnie staniecie przy Praw-

dzie, razem pójdziemy naprzód. Lecz jeśli w łagodnej rzeczułce dalej spokojnie będziecie żeglować, w łatwem zadowoleniu kompromisów, wówczas Prawda wraz ze mną dalcko od was odejdzie.

Cóż przyjdzie z tego, że sympatyzujecie ze mną i że z rozkoszą uśmiechacie się do moich powiedzeń, zgadzając się z niemi najzupełniej, jeśli gruntownie nie zmienicie umysłu i serca, nie naprostujecie tego co w was jest spaczone. Powtarzam że Prawda nazbyt poważną jest rzeczą, by się nią bawić. Niebezpiecznie jest ukochać ją połowicznie, a drugą połowę serca składać na ołtarzu rzeczy małych i nieistotnych. Ta droga, to droga zgryzoty, czczych sporów i próżnych wierzeń.

Jeśli nie macie w sobie płomienia, przez zrozumienie i cierpliwość rozpalonego do białości, nie wejdziecie do Królestwa Prawdy.

Człowiek, który pragnie jedynie łagodnych uniesień, będzie jak kwiat, co szybko przekwita i ginie. Lecz jeśli chcesz wyrosnąć w silne drzewo, które burzom się oprze i z wiatrem igrać będzie swobodnie, w Prawdzie jedynie rozkosz znajdować musisz i w świetle Prawdy żyć.

C Z A S

J. KRISHNAMURTI.

Dla tych, którzy odkryli Prawdę i dosięgnęli wypełnienia życia, — którem jest szczęście i wyzwolenie — czas i komplikacje czasu istnieć przestały. Lecz ci, co są wciąż jeszcze pod jarzmem doświadczeń, ograniczeni są przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.

Wy, którzy pragniecie poznać Prawdę absolutną i nieograniczoną, musicie uświadomić sobie, że jesteście wytworem przeszłości, wynikiem własnego waszego tworzenia. Własnem waszem jestestwem niesiecie dalej to, coście zasiali w przeszłości. A jak człowiek jest owocem przeszłości, tak czyny jego dzisiejsze rozciągają się na przyszłść. Jutro zależy od dzisiaj, a przeto — to „dziś" decyduje o jutrze. Panem przyszłości stajesz się przez przygotowanie przyszłości, i ściągniesz ją wtedy do teraźniejszości. Człowiek każdy na świecie całym, urabiany jest tradycją, obawami, wstydem, wierzeniami, moralnością przeszłości; lecz jeżeli będziecie ustawicznie patrzyli w tył, nie odkryjecie nigdy Prawdy. Poznanie Prawdy wieczystej leży zawsze poprzed nami. Jeżeli rozumiecie to rzeczywiście, nie będziecie ciążyli ku przeszłości. Nie będziecie ustawicznie pod wpływem myśli, czynów, uczuć i etyki przeszłości, gdyż w tem jest stagnacja i pęta nałożone na życie. Rozetnij więzy przeszłości, tak jak wędrowiec wśród boru przecina swą drogę poprzez leśną gęstwinę by znaleźć wolne przestrzenie i powiew świeży. Bo przeszłść, choć chwa-

lebna, czasowi swemu odpowiednia i najbardziej owocna, krępuje zawsze, a człowiek pragnący być wolnym, musi ustawicznie spoglądać naprzód.

Jeżeli pragniecie kroczyć i budować i tworzyć pod znakiem wieczności, nie dopuszczajcie do konfliktu z teraźniejszością, lecz przyzywajcie przyszłość i tę przyszłość przeciwstawiajcie teraźniejszości.

Ponieważ umysł i serce wasze skrępowane są tradycją, wierzeniami i świętemi księgami przeszłości, mrocznym cieniem świątyń i pamiętanych bogów, nie zdolniście pojąć ni teraźniejszości, ani przyszłości. Czas, taki jakim go człowiek pojmuje, odgranicza was od celu. Przeto by czas unicestwić, żyć musicie w ten sposób, byście się stali panami przyszłości, tak by przyszłość stała się dla was teraźniejszością. Ludzie wyobrażają chętnie siebie jako gloryfikowanych w przyszłości. Co za myśl pocieszająca! Wiara w wielkość waszą w odległej przyszłości nie pomoże wam w zmaganiu się z życiem w chwili obecnej, zwłaszcza gdy zamęt powstaje w sercach waszych i myślach.

Nie w przyszłości dalekiej chciałem być wielkim, lecz pragnąłem być szczęśliwym teraz, teraz być wolnym; pragnąłem być ponad ograniczeniami czasu: i oto ściągnąłem przyszłość do teraźniejszości i przyszłość tym sposobem opanowałem.

Nie żyjcie przeszłością ani martwotą dnia wczorajszego, żyjcie raczej chwilą bezpośrednią, rozumiejąc wszakże, że jesteście wytworem przeszłości i że czynami dnia dzisiejszego wpływacie na jutro, i tak stajecie się panami czasu, panami ewolucji, panami przeto doskonałości.

Intensywniej wówczas żyć będziecie, gdy każda sekunda wagę swą mieć będzie, a każda chwila będzie cenną. Lecz wy lękacie się takiej teraźniejszości. Wolicie być uwarunkowani przeszłością, albowiem boicie się przyszłości. Lecz niema obaw dla tych, którzy kroczą drogami zrozumienia. Jeżeli chcecie osiągnąć wypełnienie życia, ściągnąć musicie przyszłość do teraźniejszości i przez to wytworzyć walkę wewnętrzną w samych sobie. Przez

bierne zadowolenie nie osiągacie szczęścia, lecz stan zastoju wewnętrznego. Jeżeli prawdziwe szczęście ma stać się waszym udziałem, poprzedzić je musi ów konflikt wewnętrzny, który rozwinie w was kwiat życia.

Odrzuć przeszłość z jej chwałą, pięknem i grozą, z jej tradycjami tak szerokiemi, a jednak tak uwarunkowanemi, z jej moralnością dławiącą życie i spójrz we własne twe serce i ducha, boś odkrył to, co ściele się przed tobą w przyszłości.

Bo jak ty jesteś wytworem przeszłości i możesz urabiać przyszłość, tak przyszłość teraźniejszością się staje, i ty w tej teraźniejszości żyjesz.

Z POGAWĘDEK W EERDE

J. KRISHNAMURTI.

Chciałbym, streszczając to, co mówiłem w ciągu ostatnich paru dni, wyjaśnić mój punkt widzenia.

Najważniejszą rzeczą, mojem zdaniem, to pragnienie wolności, które nie wypływa jednakowoż z chęci wywyższenia się, imponowania lub też innych osobistych pobudek. W pragnieniu tem, wolność, rękojmię szczęścia, cenić trzeba dla niej samej. Nie chciejcie wolności i szczęścia dlatego, że ja chciałbym wolnymi was widzieć i szczęśliwymi. Wolności pożądacie, bo w was samych zbudziło się jej pragnienie, owoc wielu walk, cierpień i tęsknot.

Nie mając własnego pragnienia wolności, dzieło swe oprzecie na obcej powadze, a wówczas okaże się ono zawsze nietrwałe i przepadnie nim jeszcze ukończone zostanie. To, co przetrwać ma wieki, nie może sprowadzać się do jednego człowieka; dlatego też stowarzyszenia, organizacje i ruchy religijne, owinięte wokół jednej postaci, wokół myśli jednego człowieka, oparte na jego autorytecie, zawsze muszą być czemś spaczonem i wadliwem.

Jeżeli sprawa ta jest dla was oczywista, to nie zachwieje wami żaden autorytet, ani imponująca wspaniałość żadnej jednostki. Je-

żeli szukacie wiedzy własną gnani tęsknotą, wiedza ta przetrwa. Lecz jeśli pod wpływem uroku pięknych frazesów lub czyjejś postaci, do wiedzy dążycie — okaże się ona nietrwałą.

Nie chcę mieć zwolenników, człowiek bowiem, który ślepo za kimś idzie, przestaje być twórczy. Nigdy nie pragnąłem mieć uczni i wstrętną jest mi nawet myśl, że ktokolwiek mógłby uczniem moim się nazwać. Bądźcie jedynie uczniami tej wiedzy, która jest owocem dojrzałej myśli i wielkiej miłości, bądźcie uczniami własnego poznania.

Mówię to wszystko bardzo poważnie, do tego stopnia poważnie, że nie mógłbym tu pójść na żadne ustępstwa dla nikogo, dla największej nawet istoty. Jeżeli idziecie za własnem zrozumieniem Prawdy, idziecie za mną i rozumiecie mnie; lecz jeśli idziecie tylko za wiedzą drugiego, zdradzacie Prawdę i jedną ręką niszczycie to, coście wznieśli drugą.

Pytacie jak pojęcia moje nieść światu? Jeżeli moje pojęcia nie są waszemi pojęciami, jeśli jesteście tylko jak płyty gramofonowe, powtarzacie moje słowa, to wszystko będzie na nic i stworzycie tylko jedno więcej stowarzyszenie, jedną więcej religję i świątynię, w której gwałci się życie. By przekonać innych o prawdziwości pojęć, które zdobyliście tutaj, musicie się stać tych pojęć uosobieniem.

Jeżeli ja sam, czy mój autorytet może wpływać na wasze uczucia i myśli, to autorytet i urok innej postaci zdoła również niemi wstrząsnąć. Jeśli bowiem wiedzę waszą opieracie na obcej powadze, lub przywiązaniu do kogoś, marne są jej podstawy. To przedewszystkiem musicie zrozumieć.

Dawniej, to czego jeden człowiek dokonał i autorytet jego, były punktem wyjścia dla szerzenia jego nauki i pojęć. Dziś być tak nie powinno; przeciwnie, dzieło spełnione przez jednego człowieka obudzić w was musi własne zrozumienie rzeczy i na mocy własnego poznania jedynie pójść możecie do świata, nie zaś pod sztandarem czyjegoś autorytetu i czyichś dokonań.

Dużo łatwiej byłoby mi powiedzieć: „powołujcie się na moje

słowa i mój autorytet by krzewić to, czego nauczam". Wówczas jednak nie kierowalibyście się własną wiedzą i własnem przekonaniem. Jedynie zaś kierowanie się własnem poznaniem i zrozumieniem życia, chroni przed spaczeniem i zacieśnieniem Prawdy.

Ja nie mam zamiaru niczego budować. Wy, mieszkańcy Eerde, budujecie tutaj swe dzieło na podstawie własnego zrozumienia Prawdy, i jeśli wiedza wasza jest mała, budowa również mała będzie, a jeśli oprzecie ją na autorytecie drugiego, to wogóle w gruzy się rozsypie. Lecz jeżeli wasze zrozumienie Prawdy jest wielkie, gmach, który wznosicie, wielki będzie i wszelkim burzom oprzeć się zdoła.

Nie dajcie się porwać mojemi słowami, lecz poważnie myślcie o Prawdzie, którą wam ukazuję. Wasze życie w Eerde stać się może zwierciadłem, które odbije wiernie każdy wysiłek jednostki, dążącej do zrozumienia Prawdy. Organizacja ma zawsze to do siebie, że pochłania ludzi wchodzących w jej skład, jak też człowieka, który ją stworzył. A gdy raz założyciel znika z widowni, całe pierwotne piękno jego idei ginie również. Podstawą waszego dzieła niech będzie zrozumienie, wyzbyte wszelkich więzów. Czyńcie, co uważacie za słuszne, bo chcecie tak uczynić. Ani do mnie, ani do nikogo nie należy mówić wam, co jest słuszne. Z tego założenia wychodząc trzeba być przedewszystkiem szczerym wobec siebie.

Niech błyskotliwe hasła, samolubne pragnienia, własna ciasnota i przesądy nie oszukują was i nie mamią.

Jeżeli zły jesteś i szczerze to przyznajesz, szczerość twoja gniew wypleni. Lecz jeśli własną złość ubierasz w piękne szaty, winę jej przypisując tylko drugiemu — nie zdołasz nigdy nad gniewem zapanować. Podobnie z każdą namiętnością. Jeżeli zrozumiesz właściwą jej przyczynę i przestaniesz oszukiwać siebie, namiętność przestanie również władać tobą. Jeżeli chcesz uczynić coś przeciwnego utartym zwyczajom na świecie czy w społeczeństwie, sekcie lub religji, i zdajesz sobie dokładnie sprawę z następstw,

jakie czyn twój musi za sobą pociągnąć, masz zupełną słuszność czyniąc to, robisz bowiem wówczas rzecz, która dla ciebie jest dobra. Wymaga to jednak rozumnego, objektywnego przyjrzenia się sobie, by nie ulec chwilowemu wpływowi spraw, nie mających żadnego znaczenia.

Nakazy, stwarzane przez różne autorytety, przyczyniają tylko cierpienia ludziom, których przedewszystkiem należy zachęcać do zdobycia własnego zrozumienia rzeczy.

Wykop studnię we własnym ogrodzie, a nie słuchaj głosu tłumu, który każe ci pragnienie gasić u dalekiego zdroju.

Z biegiem czasu będziemy w Eerde mieli wiele trudności. Mam nadzieję że z każdym rokiem będzie coraz trudniej, czem zaś większe trudności, tem większego również wymagają zrozumienia. I dlatego pragnąłbym żebyście olbrzymich trudności zaznali. Jako życzenie wydawać się to może trochę okrutne, spójrzcie jednak trzeźwo i spokojnie, a sądzę, że zgodzicie się ze mną.

Nie róbcie z Eerde wygodnego, nowożytnego klasztoru, w którym człowiek chroni się przed trudnościami życia, gdzie się nie dba o wysiłek jednostki i obawia wszelkich uczuciowych zaburzeń i konfliktów. Co jest charakterystyczną cechą genjuszu? Moc zapanowania nad trudnością warunków, w myśl własnego zrozumienia Prawdy.

Jeśli to zrozumienie jest małe, dokonać zdoła bardzo niewiele. Jeżeli zaś szerokie, to pragnienia tego człowieka będą olbrzymie i przywoła on cały nawał trudności, aby je pokonać.

Prawdziwe poznanie wzbudza coraz większe pragnienia i coraz wspanialsze. Małe zrozumienie daje życzenia ciasne. Lecz kiedy wiedza szeroka jest, nie krępowana niczem, jak powietrze, pragnienia będą wielkie, swobodne, wszelkiej niewoli wyzbyte. Ta wiedza szeroka daje niezależność od tanich zazdrości i, gniewów i obaw, upodobań i niechęci.

Przedewszystkiem chodzi o to byście rozumieli. Możecie mnie choćby poćwiartować aby zrozumieć to co mówię, bo przecież to wy budować będziecie, nie ja. Prawdziwe zrozumienie życia

wpływa na wasze postępowanie i zachowanie, na sposób w jakim wyrażacie się i czujecie. Jeśli wciąż tkwicie w samolubnych gniewach i zadrościach, to nie zdobyliście jeszcze owego zrozumienia. A czuwać należy zawsze, by nie pominąć żadnego zdarzenia, z którego wysnuć możesz nić żywotnej treści.

Wy stworzyć macie opinję. Wy rozejdziecie się stąd w świat, jakoby zapach Eerde. Jeżeli subtelna woń zrozumienia ulatnia się w słońcu po paru godzinach, to niewielką ma wartość. I dlatego tak ważnem jest, by mieć to szerokie ujęcie, prawdziwą wiedzę, zrozumiecie i miłość życia, bo na tem zbudować można dzieło, które nigdy nie zostanie zniszczone. Gdy rzeczywiście jesteś, wówczas możesz działać, nie da się bowiem człowieka oddzielić od jego czynu. Jeśli znalazłoby się na świecie chociaż paru, którzy naprawdę zrozumieją, stworzylibyśmy razem nową ziemię, zmienilibyśmy cały wygląd życia. Bez zrozumienia zaś — powstanie jedna tylko więcej religja, jedna więcej sekta, kościół i jeszcze jeden bóg.

PRAWDA

Prawda nie jest złem ni dobrem,
Prawda nie jest miłością ani nienawiścią,
Prawda nie jest świętą ani grzeszną
Prawda nie jest prostą ni zawiłą,
Prawda nie jest z nieba ani z piekła,
Prawda nie jest z Boga ni z Szatana,
Prawda nie jest cnotą ani zbrodnią,
Prawda nie jest narodzeniem ani śmiercią,
Prawda nie jest w religji ani też poza nią.
Prawda jest jako woda — ciągle płynie,
nie zna spoczynku.
Prawda jest Życiem.....
Widziałem górę schodzącą w doliny.

J. KRISHNAMURTI.

ZAWIADOMIENIA

W PRZYGOTOWANIU:

LIFE IN FREEDOM. J. Krishnamurti.

W DRUKU:

JEZIORO MĄDROŚCI, J. Krishnamurti.
ODWIECZNY PRZYJACIEL. J. Krishnamurti.

ZAKON GWIAZDY MA NA SKŁADZIE:

Wydawnictwa polskie:

PRZEMÓWIENIE W EERDE	J. Krishnamurti	0.50
NA SZCZYTACH PRAWDY,	„	3.00
W MEM SERCU JESTEŚ	„	4.—
SZUKANIE	„	7.—
KRÓLESTWO SZCZĘŚCIA, J. Krishnamurti.		5.—
ZAKON GWIAZDY		0.30
WIADOMOŚCI GWIAZDY, rocznik 1928		12.—

Wydawnictwa angielskie:

WHO BRINGS THE TRUTH,	J. Krishnamurti	1.00
THE POOL OF WISDOM	„	4.00
COME AWAY	„	5.00
BY WHAT AUTHORITY	„	5.00
THE KINGDOM OF HAPPINESS	„	8.50
THE SEARCH	„	7.50
THE PATH	„	3.00
LIFE THE GOAL	„	1.00
LET UNDERSTANDING BE THE LAW	„	1.50
THE IMMORTAL FRIEND	„	10.—
TEMPLE TALKS	„	3.00
LIFE IN FREEDOM	„	10.–

FOTOGRAFJE	
GWIAZDKI SREBRNE	1.50
DRZEWO SANDAŁOWE, laseczka	0.25

Wydawca: ZAKON GWIAZDY. Cena zł. 1.50.
Redaktor odpowiedzialny: HELENA POTULICKA.

DRUKARNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE